Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 237 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa. Adolf Hitler Allee 52. Tel 22.45 i 22.49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 686. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, czwartek 7 października 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok V.

Gwałtowne walki na zachód od Smoleńska

Pełny sukces na wyspie Kos

Na Morzu Śródziemnym zatopiono 59000 ton

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 6 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 5 października:

Na przyczółku mostowym rzeki Kubań krwawo odparto silne ataki bolszewików, mające na celu przełamanie.

Nad środkowym biegiem Dniepru, na środku i w kilku punktach na północy frontu wschodniego załamały się lokalne ataki nieprzyjaciela. Doszło przy tym szczególnie w rejonie ujścia Prypeci i na zachód od Smoleńska do gwałtownych walk, które obecnie jeszcze trwają.

W południowych Włoszech nieprzyjaciel wzmocnił swój nacisk na wschodni odcinek frontu i wylądował jednocześnie tuż poza naszym frontem koło Termoli. Znaczne siły niemieckie przystąpiły do przeciwnatarcia.

W związku z przetransportowaniem wszystkich wojsk niemieckich, znajdujących się na Sardynii na Korsykę, zgodnie z rozkazem, opróżniono teraz także i tę wyspę, a wszystkie oddziały, łącznie z ich ciężką bronią, działami, czołgami, pojazdami mechanicznymi i wszystkim sprzętem, przeprawiono na stały ląd.

Pod dowództwem generała-porucznika von Senger und Etterlin, który ze swym sztabem jako ostatni opuścił wyspę, w ciągłej walce z napierającymi wojskami Badoglia, oddziałami, pozostającymi na usługach de Gaulle'a i Amerykanami oraz z silną przewagą nieprzyjacielską na morzu i w powietrzu, dokonano tu ponownie jedynego w swym rodzaju wyczynu. Przeciwnik nie zdołał nawet przeszkodzić zakrętowaniu naszych ostatnich oddziałów demolacyjnych.

W równym stopniu jak formacje marynarki wojennej, stojące pod dowództwem kontradmirała Hoengsen-Bohlkona i komandora Engelhardta, które dokonały imponującego wyczynu przeprawy, w większości przy użyciu statków małotonażowych, odznaczyły się szczególnie formacje transportowe lotnictwa. Własne straty podczas tej całej operacji są nadzwyczaj drobne.

W dniu 3-cim października we wschodniej części Morza Śródziemnego rozpoczęła się operacja lądowania wszystkich rodzajów sił zbrojnych przeciwko wyspie Kos, położonej na północ od Rodosu. W dwudniowych walkach rozbito opór nieprzyjaciela i obsadzono wyspę. 600 ludzi załogi brytyjskiej i 2.500 ludzi wojsk Badoglia wzięto do niewoli. Zdobyto 40 dział, 22 samoloty i jeden statek. Oczyszczanie wyspy z ostatnich rozproszonych części formacyj nieprzyjaciela jest w toku.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Morzu Śródziemnym, przed północnym wybrzeżem Afryki, spośród ubezpieczonych konwojów nieprzyjacielskich 7 statków, o łącznej pojemności 59.000 ton oraz jeden kontrtorpedowiec. Formacje samolotów bojowych w tym samym rejonie morskim zaatakowały konwój i ciężko uszkodziły, według nadeszłych dotychczas raportów, 8 większych statków.

Formacje lotnictwa nieprzyjacielskiego podjęły podczas dnia i w nocy ataki terrorystyczne na miejscowości, położone w rejonie rzeki Ren, Men i Saar. Szczególnie ciężko zostały dotknięte dzielnice mieszkalne miasta Frankfurt n/M. O dalszych zniszczeniach zaraportowano z miast Offenbach. Manheim. Ludwigshafen, Worms i Saarlautern. Siły obrony przeciwlotniczej zestrzeliły wczoraj 41 samolotów nieprzyjacielskich, przeważnie ciężkich bombowców.

Lotnictwo niemieckie przeprowadziło podczas nocy ubiegłej szereg pojedyńczych ataków na ważne obiekty Anglii.

U zachodniego wybrzeża francuskiego doszło w nocy na 4-go października do potyczki między lekkimi jednostkami niemieckiej marynarki wojennej a kontrtorpedowcami brytyjskimi. Jeden kontrtorpedowiec nieprzyjacielski storpedowano, a kilka innych ugodzono licznymi pociskami artyleryjskimi. Formacja niemiecka z nieznacznymi szkodami powróciła do swej bazy.

* * *

BERLIN, 6 października. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

Z zasadniczo niezmienionej sytuacji bojowej na wszystkich odcinkach frontu wschodniego na wymienienie zasługuje próba przełamania, dokonana przez bolszewików, przy użyciu znacznych sił, na zmieniający się w dalszym ciągu przyczółek mostowy nad rzeką Kubań. Próba ta zakończyła się pełnym i ciężkim niepowodzeniem strony atakującej.

Nad środkowym Dnieprem oraz na środkowym odcinku formacje niemieckie odpowiedziały na wypady bolszewickie energicznymi przeciwatakami, uwieńczonymi utrzymaniem własnych linij, a częściowo nawet znacznymi zyskami terenowymi.

Na północ od Morza Azowskiego oraz na północnym odcinku frontu wschodniego, w ścisłym współdziałaniu formacyj armii lądowej i lotnictwa rozbito nowe pozycje przygotowawcze bolszewików.

Przy chwilami niekorzystnych warunkach atmosferycznych niemieckie myśliwce oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły w ciągu 4-ch pierwszych dni obecnego miesiąca 111 samolotów sowieckich, tracąc 7 własnych maszyn.

W rejonach bojowych na zachód od Smoleńska i na północny zachód od Demidowa, sytuacja utrzymała się zasadniczo bez zmian. Niemieckie grupy bojowe, w częściowo zaciętych walkach, zyskały na terenie ku wschodowi. Kilkakrotne przeciwataki sowieckie krwawo odparto. Bolszewicy, w toku swych nieskoordynowanych ataków, wysłali do walki także w jednym miejscu brygadę pancerną, która, po stracie 14-tu czołgów, zrezygnowała z dalszych prób przełamania.

Po obu stronach szosy Orsza — Smoleńsk doszło ponownie do zaciętych walk. Kilka włamań powstrzymano, a celem ich oczyszczenia podciągnięto miejscowe rezerwy. Oddziały bolszewickie na tym obszarze oraz na odcinku sąsiadującym od północy, rozbito ogniem niemieckich bateryj, wspólnie z atakującymi ciężkimi niemieckimi samolotami bojowymi.

Na północnym odcinku działalność bojowa przybrała w ciągu dnia wczorajszego na sile. Zaobserwowano silne przesunięcia wojsk bolszewickich na południe od jeziora Ilmeń, co pozwala wnioskować o zamiarach ofensywnych.

Próbę przeprawienia się silnej sowieckiej grupy wypadowej na froncie Wołchowa zawczasu wyśledzono i dzięki energicznej akcji udaremniono jeszcze przed wylądowaniem. Kiedy bolszewicy zrozumieli, że przedsięwzięcie ich musi zakończyć się niepowodzeniem, usiłowali bezskutecznie uciec na swych łodziach gumowych i tratwach. Jedynie pojedyńczy bolszewicy zdołali wpław wyratować się na brzeg.

Ostrzeliwanie Kronsztadu

BERLIN, 6 października. — Ciężkie działa nadbrzeżne niemieckiej marynarki wojennej ostrzeliwały w dniu 4-tym października zakłady dokowe i obiekty okrętowe w Kronsztadzie. Celne pociski spowodowały kilka gwałtownych eksplozyj i silne pożary.

Trzy miesiące nieprzerwanych walk

BERLIN, 6 października. — W uzupełnieniu komunikatu wojennego pisze DNB:

W dniu 5-tym października mija dokładnie 3 miesiące od chwili rozpoczęcia przez bolszewików ich wielkiej ofensywy letniej, mającej rozbić front niemiecki, wysunięty daleko w głąb ziem rosyjskich. Obecnie, po 3-miesięcznych nieprzerwanych walkach w wyniku których, dzięki umiejętnemu manewrowaniu, odparto wszelkie ataki przełamania linij oraz próby oskrzydlające, można stwierdzić, że trudności, jakie piętrzą się dzisiaj przed bolszewikami, są znacznie większe, aniżeli w chwili rozpoczęcia ofensywy.

Front niemiecki nie został w żadnym miejscu całej swej 2000 km mierzącej długości przerwany, a nawet skutkiem konsekwentnie przeprowadzonego skrócenia linii został znacznie wzmocniony tak, że bolszewicy u schyłku trzeciego miesiąca swej ofensywy mają przed sobą silniejszego, aniżeli kiedykolwiek, obrońcę linij niemieckich.

Opinia pułkownika Knoxa

BERNO, 6 października. — Pułkownik Knox, sekretarz stanu marynarki Stanów Zjednoczonych, który w tych dniach zwiedził śródziemnomorski teren wojenny, przestrzegał przed nadmiernym optymizmem. Zwrócił on uwagę na fakt, że najtrudniejsza i najkosztowniejsza część ataku na twierdzę europejską musi jeszcze być dokonana.

Prez. Naumann o gospodarce rolnej i kwestii wyżywienia

6 milionów ludzi w Gen. Gub. otrzymuje przydziały artykułów żywnościowych

KRAKÓW, 6 października. — Z okazji wprowadzenia nowych zwiększonych stawek przydziału żywności z dniem 1 października b. r., przedstawiciel agencji prasowej „Telepress" miał możność uzyskania wywiadu z Kierownikiem Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa Gen. Gub., Prezydentem Naumannem na temat ogólnej sytuacji wyżywieniowej w kraju. Już z pierwszych słów rozmowy można było wywnioskować, że Prezydent Naumann jest wybitnym fachowcem, a nie teoretykiem. W rozmowie, która przybrała charakter bynajmniej nie jakiegoś urzędowego wywiadu, lecz raczej podgodnej pogawędki, Kierownik Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa, zapytany na temat rozwoju akcji ujęcia produkcji i rozdziału środków żywnościowych odpowiedział co następnie:

— Zasady gospodarki wojennej wymaga ją, rzecz jasna właściwego ujęcia przez Władze zarówno dziedziny produkcji rolnej, jak też i rozdziału płodów rolnych. Administracja niemiecka jesienią 1939 roku na terenie Gen. Gub. nie zastała żadnych właściwych dla tego przesłanek. Stanęły przeto przed nią do pokonania dwie poważne trudności, jedna z natury technicznej, a druga, można powiedzieć, natury psychicznej. Po pierwsze, 70 — 80 proc. całego handlu znajdowało się w rękach żydów. Tylko nieznaczny odsetek był zorganizowany w sieć Spółdzielni Rolniczo-Handlowych. Odsetek ten był tak szczupły, że nie mógł stanowić punktu wyjściowego, jako podstawa do rozbudowania bardziej rozległego aparatu To była więc trudność natury technicznej. Trudność natury psychologicznej polegała na tym, że na terenie obecnego Gen. Gub. w okresie przedwojennym większość przede wszystkim małych gospodarstw rolnych stanowiło właściwe samoistne komórki samowystarczalne, mogące pokryć w większości swe potrzeby tylko we własnym zakresie. Jest to zupełnie zrozumiałe, że jeżeli teraz Władze, pragnąc przeprowadzić reglamentację życia rolniczego i handlowego, zażądały od rolnika, by ten w formie kontyngentu oddał część płodów rolniczych na rzecz ludności nie posiadającej ziemi, to w umyśle rolnika nie mogła zrodzić się natychmiast koncepcja, że takie postępowanie jest słuszne. Można śmiało stwierdzić, że trudność ta, oparta na przesłankach psychologicznych, była niekiedy i trudniejsza do pokonania niż ta pierwsza techniczna.

Ewolucja sprawy zaopatrywania

Szereg wydanych rozporządzeń nie mógł oczywiście usunąć jednym pociągnięciem pióra owych zawiłych kwestyj. Każda rzecz nowa wymaga czasu dla zrealizowania. Władze zdawały sobie z tego sprawę i w drodze ewolucji, krok za krokiem, dążyły do uregulowania sprawy zaopatrzenia ludności nierolniczej. Jeżeli spojrzymy na znajdujące się już poza nami lata wojny, to wówczas możemy łatwo odczytać, na podstawie różnych danych, o wysiłkach jakie uczynił Rząd w tym zakresie. Początkowo więc nie było wprowadzonych przydziałów środków żywnościowych. Po wprowadzeniu ich zaś starano się ustalone początkowe stawki stale podwyższać. Widać to choćby na racjach chleba.

W dniu 1 września 1941 r. przydział chleba podwyższono. Przydziału innych artykułów nie udało się niestety wówczas podnieść. W dniu 1 kwietnia 1942 r. zaistniał tak niekorzystny stan, że musiano powrócić do dawnej normy.

Na początku sierpnia 1942 r. próbowano ponownie podwyższyć racje, ale niestety i wówczas nie zdołano wiele uczynić. W maju tego roku Generalny Gubernator wydał stanowczy rozkaz do wszystkich podległych mu placówek, zainteresowanych w sprawie wyżywienia ludności, by wydatnie zwiększono przydział. Intensywne prace przygotowawcze podjęto od końca maja.

Prace te były bardzo żmudne. Trzeba pamiętać o tym, że zaczęliśmy wówczas opracowywać sprawę ujęcia i rozdziału zbiorów, nie wiedząc zupełnie, jak te zbiory wypadną. Każdy punkt musiał być przeto przemyślany i dokładnie przedyskutowany. Instrukcje musiały być wydane odnośnie do każdego odcinka pracy. Mogę powiedzieć tylko tyle — zaznaczył Prezydent Naumann — że w okresie od maja do dziś czyniliśmy przygotowania nadzwyczaj intensywnie

Aby móc racjonalnie przeprowadzić rozdział środków żywnościowych trzeba było przede wszystkim pomyśleć o należytym zorganizowaniu i podniesieniu produkcji rolnej. Jest to aż nadto oczywiste, że do rozdziału zwiększonego można dopiero wówczas przystąpić, jeżeli jednocześnie zwiększy się produkcję i we właściwe, oparte na istotnych podstawach ramy, ujmie akcję oddawania kontyngentów. Zaczęto w tej dziedzinie pracę, rzec można, od podstaw. Ziemia w Gen. Gub. nie jest bynajmniej gorsza, przeciętnie biorąc, od ziemi, dajmy na to w Rzeszy. Tymczasem przeciętna wydajność jest jeszcze do dziś niższa w Gen Gub. niż w Niemczech. O ile w Rzeszy zbiera się z hektara 23 — 24 kwintali zboża, to rolnik w Gen. Gub. z takiej samej powierzchni zbiera jedynie 11 — 12 kwintali. O ile w Niemczech obowiązek dostawy mleka z jednej krowy wynosi na rok 2.400 litrów, to rolnik w Gen. Gub. odstawia rocznie 800 litrów, a w wypadku, gdy przy krowie jest jeszcze cielę, tylko 500 litrów mleka. Powodów takiego stanu rzeczy nie będę wymieniał, gdyż są one zbyt liczne.

Prace agronomów

O mrówczej po prostu pracy agronomów powiatowych, gminnych i wiejskich, których liczba idzie w tysiące, świadczą następujące fakty: udzielają oni porad przeszło 2.300.000 gospodarstwom rolnym. Muszą oni dbać o to, by rolnik na nowych zasadach naukowych oparł gospodarkę siewną, pielęgnacyjną, nawozową itp. Oni czuwają nad odwadnianiem pól i nad takimi nawet drobiazgami, by nie palono na polach naci ziemniaczanej, lecz składano ją na pryzmy kompostowe, bądź używano do nawożenia łąk i pastwisk. To są wszystko drobne rzeczy, oczywiście i wydają się nawet mało ważnymi, gdy się o nich rozmawia tak, jak jak ja teraz mówię. Lecz, proszę mi wierzyć, na tych właśnie drobnych rzeczach opiera się racjonalna gospodarka rolna, a co za tym idzie i racjonalny rozdział środków żywnościowych. Do tego też trzeba owego rozbudowanego w gęstą sieć aparatu agronomów.

W ślad za zorganizowaniem akcji kontyngentów, trzeba było pomyśleć o odpowiednich pomieszczeniach na płody rolne. Sprawa zaopatrzenia ogółu ludności w chleb wymagała rozbudowania sieci śpichlerzy i magazynów zbożowych. Sprawa zaopatrzenia w mięso wysunęła na pierwszy plan założenie chłodni. Dwie chłodnie w Warszawie i Lwowie już pracują. Trzecia w Krakowie znajduje się w trakcie budowy. Wznoszenie magazynów, chłodni itp. urządzeń pochłonęło oczywiście wiele trudu i kosztowało niemało pieniędzy. Nie szczędzono jednak niczego, gdyż w ramach planowego ujęcia zbiorów były to momen-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Propagandowe świece przed ikonami

Według określeń Lenina istotą bolszewizmu jest „wojujący ateizm". Jednym z bojowych haseł komunizmu rosyjskiego w okresie, gdy czuł on się w pełni swej potęgi na bezkresnych równinach Wschodu aż do kresów Syberii było szerzone urzędowo zdanie, że „religia — to opium dla ludu". Szerzenie bezbożnictwa nie ograniczało się do propagandy słownej.

Panujący w Sowietach do czasu wybuchu wojny niemiecko-bolszewickiej system pod względem stosunku Kremlu i jego organów wykonawczych do religii został oświetlony w encyklice papieża Piusa XI „Divini Redemptoris". Czytamy tam, co następuje:

„Gdziekolwiek zagnieździł się komunizm i gdzie doszedł do władzy — ze szczególną troskliwością myślimy tu o Rosyjskiej Republice Rad — tam wszędzie dąży on, jak się sam do tego przyznaje, wszelkimi środkami do tego, by zniszczyć doszczętnie podstawy religii i cywilizacji chrześcijańskiej, wszelki ślad tej cywilizacji pragnie wyplenić w sercach ludzi, a szczególnie młodzieży.

Biskupi i kapłani zasądzani byli na roboty przymusowe, rozstrzeliwano i mordowano ich w nieludzki sposób; te z osób świeckich, które podejrzewano o obronę religii, prześladowano i piętnowano, jako wrogów, stawiano przed sądy i wtrącano do więzień."

Niespotykaną dotąd na przestrzeni całej historii ludzkości cechą charakterystyczną i czerwoną nicią, jaka snuje się od dwudziestu pięciu lat przeszło, w taktyce bolszewizmu jest brak wszelkich zasad. Raczej nieco inaczej. Właściwie jest zasada jedyna: za wszelką cenę utrzymać się przy władzy i dla tego celu wyczyniać na pozór nieprawdopodobne odstępstwa od głównych haseł, zwłaszcza wtedy, kiedy bolszewizmowi zaczyna zagrażać niebezpieczeństwo, gdy grunt drży mu pod nogami.

I dlatego po 22-im czerwca 1941 roku chłopi i robotnicy narodów, zamieszkujących olbrzymie więzienie, na którym zawieszono czerwony szyld „ZSRR" dowiedzieli się, zapewne ze zdziwieniem, że z wyżyn wzgórza kremlińskiego odkryto pojęcie „ojczyzny". „Ojczyzna w niebezpieczeństwie" wielkim głosem poczęła grzmieć propaganda sowiecka, prowadzona, jak wiadomo, przez ekspozyturę żydostwa mię dzynarodowego.

Postacie feldmarszałków białej, carskiej Rosji — Suworowa i Kutuzowa — zostały odkurzone z pyłu obowiązującej poprzednio dla nich pogardy i postawione, jako przykład dla czerwonych marszałków. Cynizm i perfidia góry sowieckiej nie zawahały się nawet przed wskrzeszeniem pamięci kniazia Aleksandra Newskiego, chociaż wódz ten był przez cerkiew prawosławną zaliczony w poczet świętych.

Idąc dalszą drogą po krętej linii tego koniunkturalnego łamańca rzekomo ideologicznego Kreml polecił „prezydentowi ZSRR" Kalininowi, wygłoszenie przemówienia do pracujących na froncie agentów propagandy sowieckiej, w którym wzywał ich, aby szerzyli myśl o potrzebie tolerancji w stosunku do tych żołnierzy, jacy jeszcze trzymają się „przesądu religijnego". W szczególności Kalinin bronił prawa wierzących żołnierzy do noszenia krzyżyków.

Ujawnia się również w tym przemówieniu pewna, jakby rewelacja, a mianowicie „Prezydent ZSRR" wyraził się, że znaczna część mieszkańców Unii Sowieckiej znajduje się jeszcze pod wpływami religijnymi, wobec czego nie należy pozwalać sobie na drwiny z ich obrzędów.

Jedna ta z niezliczonych masek, jaką nakładają w miarę potrzeby filary bolszewizmu jest tak sama obcą ich rysom, jak wszystkie dotychczasowe i po spełnieniu swego zadania zostanie odrzucona w kąt, o ile koniunktura ulegałaby zmianie.

W tej chwili jest potrzebna. Podtrzymywanie ostrego kursu antyreligijnego w stosunku do żołnierzy wierzących mogłoby wpłynąć na osłabienie ich ducha bojowego. Aby tchnąć w wysyłane pod niszczący ogień huraganowy niemieckiej broni szybkostrzelnej dywizje krasnoarmiejców silniejsze „morale" bolszewizm już operował hasła nacjonalistycznymi, dlaczegóżby nie miał więc zastosować i złudnych, czasowych haseł „wolności religijnej"?

Ponadto osiąga się w ten sposób doskonały efekt propagandy za granicą wśród Brytyjczyków i północnych Amerykanów, gdzie Biblia jest najważniejszą książką, po książeczce czekowej.

Przychylne nastawienie do Moskwy takiego choćby arcybiskupa z Canterbury, ma swoje znaczenie. Materializuje się w formie dostaw sprzętu wojennego, amunicji, żywności.

Skoro się ma pokazową cerkiew, w której przed ikonami płoną świeczki, można zaprosić do Moskwy arcybiskupa Yorku, aby przekonał się, że nawet w pobliżu Kremlu wolno się ludności modlić.

Urządzono jeszcze inny „trick propagandowy", jak określił głowa kościoła prawosławnego w Argentynie, metropolita Konstanty Iziascew, fakt mianowania metropolity Sergiusza na patriarchę Moskwy. — W tej sprawie kanony cerkwi prawosławnej wymagają, że wyboru nowego patriarchy mógłby dokonać jedynie Sobór, składający się z przedstawicieli tej cerkwi ze wszystkich krajów na kuli ziemskiej. Nominacja Sergiusza nie jest więc równoznaczna ze swobodą wyznaniową w Sowietach.

Ostatnio „Journal de Geneve" ogłosił artykuł, napisany przez T. Auberta, na temat konstytucji sowieckiej i wolności religijnej. Autor analizuje sytuację i dochodzi do następujących wniosków, że dopóki swoboda propagandy religijnej nie wejdzie do konstytucji sowieckiej na miejsce wyłączonej swobody propagandy antyreligijnej, tak długo ani patriarcha, ani Sobór, ani święty Synod nie, będą mogli stosować się do dogmatów religijnych, nie łamiąc przy tym lojalności w stosunku do rządu sowieckiego.

Posunięcia religijne Kremlu są jedynie manewrem taktycznym. Stwierdził to publicznie metropolita Litwy i zaznacza, że gdyby bolszewizm przetrwał wojnę oraz odzyskał swą silną pozycję w Rosji, rozpocząłby znów prześladowanie Kościoła. „Bolszewicy wiedzą o tym doskonale, że pomiędzy nimi a Kościołem może być tylko wojna. Na ich koncesjach nie można budować swobody religijnej. Tylko obalenie i zniszczenie bolszewizmu może przywrócić i zapewnić wolność i umożliwić rozwinięcie wszystkich przytłumionych w narodzie i Kościele sił" — kończy metropolita.

Prez. Naumann o kwestii wyżywienia

(Dokończenie ze strony 1-ej)

ty, wymagające niezbędnie zrealizowania.

Omawiając sprawę tegorocznych prac podkreślamy, że w maju rozpoczęto przygotowania, nie wiedząc zupełnie, jakie będą zbiory. Na szczęście okazały się one pomyślne. Można było zrealizować życzenie Generalnego Gubernatora dr Franka w sprawie zwiększenia przydziałów żywności dla wszystkich mieszkańców. Pierwszy krok w tej dziedzinie uczyniono już, jak wiadomo, z dniem 1-szym września br. Z dniem 1-szym października, jak to ludność miała już możność zapoznać się z prasy, ustalono jeszcze większe racje przydziałowe. Wskazując na podział na grupy dla wyjaśnienia podam, co następuje:

W dniu 1-szym marca b. r. przeprowadzony spis ludności miał na celu rozróżnienie wszystkich mieszkańców Gen. Gub. na trzy zasadnicze grupy: producentów, a więc osoby, mogące wyżywić się we własnym zakresie, częściowych producentów, osoby, mogące tylko w pewnym stopniu pokryć zapotrzebowanie we własnym zakresie i wreszcie konsumentów, a zatem tych, którzy nie posiadają zupełnie roli. — Podział ten pozwolił stwierdzić, że około ½ całej ludności Gen. Gub., a więc 6 milionów ludzi musi być ujętych w ramy rozdziałów artykułów żywnościowych, że pod względem wyżywienia uzależnieni są oni wyłącznie od sprawności akcji ujęcia i rozdziału płodów rolnych.

Osoby te, według rodzaju wykonywanej pracy, podzielono następnie na znane już powszechnie grupy spożywców. Odpowiednie stawki zostały już w swoim czasie podane do publicznej wiadomości. Zaznaczę tylko przy tym na marginesie, że 70% konsumentów przypada właśnie na owych uprawnionych do uprzywilejowanego zaopatrzenia i do dodatkowego zaopatrzenia.

Wspomniałem już, że tegoroczne zbiory umożliwiły zrealizowanie zapowiedzianego zwiększenia przydziałów. Podnieść przy tym muszę jeszcze, że umożliwione to też zostało zrozumieniem dla akcji ujęcia zbiorów, jakie wykazała sama ludność rolnicza. Władze, odwzajemniając się za to, wprowadziły nowy system premiowy, który, jak sam osobiście miałem możność stwierdzić, spotkał się z pewnym zadowoleniem u rolników Gen. Gub.

Oczywiście, zawsze znajdą się takie elementy, które nie wiadomo nawet z jakich pobudek, pragną wprowadzać ferment. — Mam tutaj na myśli w tej chwili pewien rodzaj bandytów, działających w niektórych okolicach. Jeżeli bliżej rozpatrzymy ich zbrodnicze postępowanie, a przede wszystkim jego skutki, to wówczas przekonamy się, że szkodzi ono jedynie interesowi ogółu. Zniszczenie młockarni, zdemolowanie mleczarni, czy nawet spalenie magazynu ze zbożem, nie sparaliżuje w żadnym wypadku całej akcji.

Incydenty te wychodzą jednak na niekorzyść wszystkich mieszkańców, gdyż siłą faktu osłabiają w pewnej części zdolność produkcyjną kraju. Jeżeli gospodarka rolna i wyżywieniowa na jakimkolwiek odcinku dozna uszczerbku, to odbije się to przede wszystkim nie na kim innym, jak właśnie na spożywcach, to jest na ludności pracującej. Co do tego, że każdy mieszkaniec Gen. Gub. rozumie, że działalność bandytów szkodzi przede wszystkim jemu, o tym jestem przekonany.

Zniszczenie urządzeń w mleczarni przerywa siłą faktu jej działalność, a co za tym idzie, wstrzymuje produkcję. Czas potrzebny na dostarczenie odpowiednich maszyn, z powodu trudności, podyktowanych warunkami wojennymi, przedłuża się na około 6 — 8 tygodni. W tym okresie mleczarnie nie pracują, nie zaopatrując tym samym ludności w tłuszcz.

Jeżeli już mowa o zaopatrzeniu w tłuszcze, to podkreślę jeszcze jedną sprawę, a mianowicie zagadnienie tłuszczów roślinnych. W niektórych krajach, jak np. we Francji południowej, stanowią one podstawę zaopatrzenia ludności w tej dziedzinie. U nas tak niestety dotychczas nie jest. — Przede wszystkim uprawa roślin oleistych nie objęła dotąd odpowiednich rozmiarów, po drugie ostatnie ostre zimy przyczyniły się do obrócenia w niwecz całego trudu rolników nad uprawą roślin oleistych. Następne lata będą może jednak już pomyślniejsze.

Akcję wzmożenia produkcji rolnej, akcję właściwego ujęcia sprawy kontyngentów, wreszcie akcję wzmożenia przydziałów żywnościowych będą prowadziły władze dalej z wytężeniem wszystkich sił.

Proszę mi wierzyć, że nie zapominamy o żadnym momencie, który by mógł przyczynić się do polepszenia warunków życiowych ogółu ludności. Przytoczę taki mały przykład. Przed wojną w każdym gospodarstwie, obojętne małym czy dużym, istniały tak zwane miedze między poszczególnymi rolami. Było to po prostu marnotrawstwo, tak samo, jak i niewykorzystanie każdego nieużytku. Przez zlikwidowanie owych miedz można uzyskać zwiększenie o 50% ogólnej powierzchni rolnej, a co za tym idzie zwiększenie o 5% ogólnej wytwórczości rolniczej. Takie przykłady można mnożyć prawie w nieskończoność. Obejmują one wszelkie zagadnienia, związane z komasacją, odwadnieniem, pracami nad regulacją rzek itp.

Rolnicy w Gen. Gub., stwierdzam to z pełnym zadowoleniem, odnoszą się z ufnością do naszych wysiłków. Dowody na to znajdujemy na każdym kroku. W podróżach inspekcyjnych po różnych zakątkach kraju miałem możność osobiście przekonać się o wynikach pracy agronomów powiatowych, gminnych i wiejskich.

Zwiększenie przydziałów środków żywnościowych, o które władze zabiegały od samego początku, stało się od 1-go października b. r. faktem dokonanym. Racje przydziałowe w Gen. Gub są wyższe, niż dajmy na to w niektórych częściach Francji, Włoch czy Finlandii. Racje chleba i marmolady są prawie tak samo wysokie, jak w Niemczech. Rząd oczywiście nie zaniedba niczego, by doprowadzić do jeszcze wydatniejszego zwiększenia racyj żywnościowych. Odpowiednie przygotowania zostały już podjęte. Realizacja ich zależy od tego jedynie, czy ogół ludności będzie dalej z takim samym zrozumieniem współpracował z władzami, jak dotychczas.

Ja ze swej strony — zakończył prezydent Naumann — mogę zapewnić, że rozbudowany na terenie kraju cały aparat administracji rolnej będzie tak samo, jak dotąd, działał sprawnie, w oparciu o zasady sprawiedliwości i porządku.

—(o)—

W jednym zdaniu

Jak komunikują w Rzymie ze strony urzędowej, zabytki historyczne w Pompei oraz słynne zbiory muzeów w Pompei i Neapolu, uległy zupełnemu zniszczeniu w czasie ataków Anglików i Amerykanów.

Departamenty wojny i floty USA. podały do wiadomości, że sąd wojenny nad kontradmirałem Husband Kimmelem i generałem-majorem Walterem Shortem, jako oficerami, dowodzącymi w Pearl Harbour w dniu 7 grudnia 1941 r., został odroczony na inny termin.

Jak donosi „Diario da Mancha" poprawa w stanie zdrowia prezydenta Portugalii czyni dalsze postępy i generał Carmona mógł już opuścić łóżko.

M. A. HESSEL. 15)

Miłość...?!

— Nie? — A zatem niech pan słucha, bo siostra pana jest osobą nieobliczalną, nieopanowaną i mówić do niej, to dyskutować z księżycem! Poza tym — ona ma na obronę dwóch braci, a ja tu jestem zupełnie sama! I sama muszę obronić się przed panem, bo mój obrońca — głos Joe zadrgał — jest daleko... Ale gdyby go pan mógł zobaczyć, gdyby pan wiedział, jakiego(!) ja mam mężczyznę i porównał go ze swym szwagrem, począłby pan razem ze mną śmiać się z zarzutów, jakie mi stawiają.

Przybladłą twarz Joanny oblał entuzjazm i zachwyt, a ze źrenic jej trysnęło ciepłe światło. Brat Wandy spoglądał na nią i pomyślał, że jeżeli istotnie są na świecie rzeczy niemożliwe, właśnie to jest niemożliwe: by ta kobieta kłamała! A ona mówiła dalej:

— Daleko jest, i nawet nie wiem, gdzie... Może w nieszczęściu... może w chorobie... może w niebezpieczeństwie! A może tęskni za mną i wierzy mi (głos jej począł wibrować, jak delikatny instrument muzyczny). — Czy uważa pan, że kobieta może mieć honor? I nie kłamać? Bodaj jedna na świecie... A więc poręczam panu słowem mego honoru, że ze szwagrem pana nic mnie nie łączyło, mnie i nie łączy! Ja sama na oścież otworzyłam drzwi pańskiej siostrze! Cóż więcej mogłam uczynić?

Młody człowiek milczał. I patrzył... Jeszcze wątpił. A Joe poprzysięgła sobie, że on musi uwierzyć! Delikatnie oparła obie dłonie na jego muskularnych, złowróżbnych rękach.

— Jest pan młodym mężczyzną! Na pewno... na pewno już nieraz... był pan... (Joe była nieco speszona) sam.... z młodą kobietą! Gdybyście wy... oboje... zeszli się po to, by być sami... rozumie mnie pan chyba!? — ...w intymnych zamiarach, czy dopuściłby pan do tego, by ona, pańska partnerka, na pukanie otworzyła drzwi... czy ona sama podeszłaby w ogóle... czy zareagowalibyście na pukanie??

Oczy mężczyzny momentalnie uciekły od uśmiechniętej twarzy Joanny. Ale po chwili wróciły. Spojrzał jej w oczy.

— Pani ma rację! Nie mogę zaprzeczyć! Tu pani ma słuszność, to muszę przyznać!

Sękata dłoń sięgnęła po rękę Joanny i ujęła ją mocnym męskim uściskiem zaufania i wiary. Zalała ją radość. Długo spojrzeli sobie w oczy. Ukłonił się potem nisko, bardzo przyjemnie — i poszedł...

Joe rzuciła się pani Marcie na szyję.

Ale zaledwie upłynęło może piętnaście minut, delikatnie zapukał ktoś do drzwi.

— Mamuśka! — odezwał się nieśmiały głos Gera.

Joe natychmiast wyszła do drugiego pokoju, pani Marta za nią.

— Niech mu pani powie, że jestem już na dworcu, że mnie nie ma! Nie chcę go widzieć, ani mówić z nim! — szepnęła Joe.

— Mamuśko! Mamuśko! — prosił Ger za drzwiami.

— Ja mu wcale nie otworzę! — zacięła się p. Marta.

— Niech mu pani otworzy! — prosiła Joe w przekonaniu że przybiegł coś im dać znać. — Może on chce nas przed czymś ostrzec. Może coś powie....

— Mamuśka! Puść mnie! — brzmiał błagalny głos Gera. Ujął klamkę i targał nią.

— Czego chcesz ode mnie? — spytała go przez zamknięte drzwi.

— Puść mnie, mamuśka!

Otworzyła. W tej chwili Wanda kolanem wepchnęła Gera, jak mikrusa, do wnętrza mieszkania. Za nimi ukazał się brat Wandy, ten sam, co był u Joe.

Joanna wcale nie ruszyła się z otomany. Wanda stanęła w progu.

— Pani jest Joanną! Mój mąż przyznał mi się teraz!

Brat Wandy musiał powtórzyć coś z ich rozmowy. Ger, widocznie do krwi urażony w swej miłości własnej, albo ...za policzek, albo po prostu ot, tak, by przychlebić się żonie i ułagodzić ją dla siebie — zdradził Joannę wówczas, gdy wszystko było jak najlepiej.

— Niech pani tu idzie! Mój mąż chce z panią pomówić? — krzyknęła Wanda.

— Kto chce ze mną mówić, pofatyguje się tu do mnie! — rzekła obojętnie Joe, nie ruszając się w ogóle.

Weszli wszyscy troje. Joe zaraz poprosiła brata Wandy by usiadł i wskazała mu uprzejmie krzesełko. Siadł, cichy i milczący, najwidoczniej skonsternowany.

Ger stanął naprzeciw Joanny, wspierając się plecami o stolik. Ręce opadały mu bezwładnie wzdłuż ciała, oczy patrzyły czasem w Joe, czasem gdzieś ponad nią.

— Mów! rozkazała Wanda.

— Chciałem ci powiedzieć Joe, że dla naszego wspólnego dobra... że kontakt nasz... dla naszego dobra... uważam za zerwany!

— Ty(?) uważasz... Dla naszego?... — szyderczo podchwyciła Joe. — Nie! dla mojego! to jest najważniejsze!

— ...dla naszego!... — poprawił z naciskiem. Patrzył w Joe szerokimi oczami. Ale jego trwoga jakoś nie udzielała się Joannie. Nie czuła nic, prócz wstrętu i nie umniejszył się ten wstręt nawet wówczas, gdy przerywając potok impertynenckich słów Wandy, począł bronić Joe, prosząc o listy, by mógł osobiście udowodnić żonie i szwagrowi, że Joanna nie ponosi winy i sama postawiła mu dystans. Bez zastanowienia podszedł do szufladki, by wyjąć listy — Wanda następowała mu na pięty, byłaby mu je natychmiast wyrwała. Joe błogosławiła swą przezorność.

— Gdzie są listy? — spytał zaskoczony.

— W piecu! — rzekła krótko Joe. — Zostawiłam sobie tylko te, które są mi potrzebne.

Wskutek zaostrzającej się dyskusji Joe oświadczyła, że listów nie da do ręki nikomu, może je najwyżej przeczytać głośno.

— Czy zgadza się pan na to? Czy zechce pan dla mnie to zrobić, by w tym uczestniczyć? — spytała Joe brata Wandy.

— Owszem! rzekł cicho i ukłonił się niezręcznie.

— Oto ten najważniejszy list! Ten „dystans"! — rzekła Joe, wydobywając „okropny" list. — Zaraz wyszukam jeszcze inne. — Położyła list na poduszce, lecz w tej chwili Wanda drapieżnie porwała go.

— Proszę mi to oddać!

— Nie! to jest na pewno najmniej ważny! mnie chodzi o inne! o tamte!

Joe roześmiała się.

— Niestety, ten jest najważniejszy. Proszę o niego!

— Nie!

— Proszę mi go oddać! Miałam czytać głośno! Proszę pana... zwróciła się Joe do brata Wandy.

— Oddaj! — rozkazał z kąta.

Paliły ją ręce. Obracała list. Wreszcie oddała. Joe rozsiadła się wygodnie i czytała głośno, skandując każde zdanie, każde słowo. Wanda ukryła oczy głęboko pod powiekami, milczała.

— Czy nie ma pani nic do powiedzenia? — pytała bezlitośnie Joe, przerywając w najważniejszych miejscach.

— O, ot proszę! Pani się nim bawiła, jak kot myszą! igrała sobie pani! — wybuchnęła wreszcie, szczęśliwa, że coś wymyśliła. Joe poczęła się śmiać.

— A czemuż sobie pozwalał?...

Trudno opisać, co działo się po skończeniu czytania listu przez Joe. Czerwona, z oczyma formalnie wyskakującymi z orbit, Wanda miotała się po pokoju, jak Walkiria. Doskakiwała do Joanny, to znów brała się pod boki, jak rynkowa „kuma" i kręcąc się na obcasie rzucała w Joe niepowstrzymany potok obelżywych docinków.

— Wszyscy się dowiedzą, jaka pani jest! wszyscy! wszędzie napiszę! Do Pionu! (padło nazwisko dobrego znajomego Gera) Do dyrektora!

(d. c. n.)

Z Częstochowy i okolicy

Październik 7 Czwartek

Dziś: N. M. P. Różańcowej
Jutro: Brygidy, Pelagii

Wschód słońca o g. 6,11
Zachód „ „ 17,25

Zaciemniamy od godz. 17,30 do godz. 5,00

Święty od zguby

Nie ma kościoła, kaplicy, ba, nawet domu, który nie posiadał by statuy, obrazku, czy też medalika św. Antoniego. Cały świat głosi o jego cudach i czynach, czcząc tego, co za życia ukochał Boga i bliźnich.

Św. Antoni jest patronem od zgubv. Dopomaga pamięci, wyrównuje materialne straty, powstałe na skutek przykrych, nieprzewidzianych niepowodzeń, zapomnień, roztrzepania, nieuwagi.

Często zdarza się, że prosząc gorąco świętego znajdujemy to, co rzepadło, uważane za bezpowrotnie już dla nas stracone.

Często też słychać targi.

— Dopomóż w odnalezieniu św. Antoni Padewski, a dam datek do skarbonki na chleb dla głodnych.

Gdy minie jednak przykrość zostajemy dłużnikami wiecznie apelujących do naszych serc puszek. Dobry Bóg łagodnie patrzy na nasze wykręty, czekając na poprawę.

Przeciw tym wszystkim niedotrzymującym słowa, przeciw kompletnie obojętnemu na potrzeby bliźnich dźwięczy swoją wymową wsunięty do skarbonki „grosz wdowi".

Rodzi się myśl altruistyczna, działa przykład... Budzi sumienia społeczeństwa!

Święty Antoni Padewski codziennie prosi o datki na chleb dla głodnych. Jest on jakby duszą naszej dobroci, symbolem chętnie niesionej ofiary tam, gdzie żebrzą o nią wyciągnięte, wynędzniałe ręce. **h. a.**

—o—

Apteka Ubezpieczalni Społecznej

(p) W związku z przesunięciem godziny policyjnej, z dniem 8 października b. r. apteka Ubezpieczalni Społecznej przy Al. Kościuszki 7, będzie czynna tylko do godz. 19-ej.

Szkiełka odblaskowe

(p) Wszystkie pojazdy, jak furmanki, wózki ręczne itp., używane w ruchu drogowym, muszą posiadać zgodnie z zarządzeniem władz, szkiełka odblaskowe, umieszczone na tylnej stronie między środkiem, a lewą zewnętrzną krawędzią. Nie są one potrzebne wówczas, o ile pojazd zaopatrzony jest w specjalne czerwone światła tylne. Przepisy te nie dotyczą wózków dziecinnych i sanek ręcznych.

Szkiełek odblaskowych nie wolno umieszczać powyżej 50 cm nad powierzchnią ziemi, nie mogą być także zasłonięte lub zabrudzone. Można je nabyć we wszystkich sklepach hurtowych.

Pomoc z Wydziału Opieki

(x) Zbliżający się w szybkim tempie okres chłodów i niepogód daje się najdotkliwiej odczuć rzeszom ubogich. Zwiększają się kadry potrzebujących — ubiegających się o wsparcie w miejscowej Opiece Społecznej.

Po zasięgnięciu informacji, podajemy warunki otrzymania pomocy z Wydziału Opieki.

Pierwszym z nich jest niezdolność do pracy (przynajmniej w 65%), przy jednoczesnym nieposiadaniu zamożniejszej rodziny, która mogłaby dać ubogim utrzymanie. Niezdolność do pracy orzeka komisja lekarska Opieki Społecznej.

Drugim, nieodzownym warunkiem korzystania z opieki instytucji jest zamieszkanie na terenie Częstochowy, przynajmniej przez okres 1 roku. Udowadnia się go odcinkiem z Biura Meldunkowego.

Wymienione przepisy nie dotyczące ubogich dzieci, którymi zajmuje się specjalny „Referat Opieki nad Dzieckiem".

Podobnie, w wyjątkowym wypadku konieczności utrzymania natychmiastowej pomocy lekarskiej nie są wymagane wspomniane warunki. Wystarczy jedynie przedstawić kartę bezrobocia wydaną przez Urząd Pracy lub zaświadczenie właściciela domu, iż petent jest ubogi i nie należy do Ubezpieczalni Społecznej. Wówczas skierowany zostaje on do właściwej przychodni miejskiej lub szpitala na bezpłatne leczenie.

Wymienione przepisy wydane zostały jedynie w tym celu, aby spośród olbrzymiej rzeszy ubogich, udzielić wsparcia, w ramach możliwości Opieki Społecznej, najbardziej potrzebującym.

Rzeczoznawcy chorób pszczelich

(x) W trosce o należyty stan pasiek oraz celem przeprowadzania racjonalnej walki z chorobami pszczół i udzielania ogółowi zainteresowanych hodowców rad fachowych, wyznaczeni zostali przez Wydział Wyżywienia i Rolnictwa na terenie całego Gen. Gub. tzw. „rzeczoznawcy chorób pszczelich".

Na terenie Częstochowy sprawują swój urząd trzej rzeczoznawcy w osobach pp.: Bolesława Szwajcara — Wazów 53; Jana Pyrkosza — Piłsudskiego 17 oraz Zbigniewa Rosikonia — Równoległa 10.

We wszystkich wątpliwych wypadkach, zarówno jeśli chodzi o metody hodowli, jak i rozpoznanie choroby wybuchłej w pasiece — należy zwracać się do wymienionych osób.

—x—

Z żałobnej karty

(p) Przed kilku dniami zmarł, w wieku lat 81, popularny na terenie naszego miasta sprzedawca „Kuriera Częstochowskiego", Gierczyński Władysław.

Kolportował on dzienniki już od roku 1914, poświęcając się tej pracy przez okres prawie 30 lat. Młodszym sprzedawcom chętnie udzielał rad i wskazówek. Bez względu na pogodę, w słotę czy upały trwał na swoim posterunku, stając się sylwetką związaną z Częstochową.

Organizm, wyczerpany długoletnią pracą, nie wytrzymał ciężkiej choroby, która go ostatnio zaatakowała. Gierczyński odszedł z szeregów gwardii dzielnych i niestrudzonych kolporterów, pozostawiając po sobie pamięć dobrego pracownika, a przede wszystkim dobrego człowieka.

Agonia lata

Na łożu z wrzosów, astrów i peonii
Żegna świat lato w śmiertelnej agonii.

Leży i cierpi niemocą złożone,
Biedne, osłabłe, smutne, opuszczone.

Lica różane dziwnie mu pobladły,
Zielone wieńce z czoła już opadły.

Usta korale gorączką spieczone
Jak jarzębiny zwiędłe, pomarszczone.

I leży lato zbolałe, spłakane,
Że takie samo, takie zapomniane.

Bo jego świta — ptaszki śpiewające
Uciekły odeń w krainy gorące.

I tylko niebo się ulitowało,
Nad biednym latem szczerze zapłakało.

Płyną łzy deszczu kroplami wielkiemi
Szumiąc: „Umierasz, bo jesień na ziemi".

„Kapturek".

—o—

Rejestracja bydła roboczego

(p) Z dniem 1 października b. r. weszło w życie rozporządzenie o rejestracji bydła roboczego, co do którego nie ma obowiązku odstawienia.

W zrozumieniu niniejszego zarządzenia, bydłem roboczym są: woły pociągowe i krowy, dla których wystawiono kartę pracy, tzw. krowy robocze.

Dla wołów pociągowych odpada obowiązek odstawienia tylko wtedy, gdy nie liczą jeszcze 6-ciu lat i trzymane są w gospodarstwach o powierzchni użytkowej większej, niż 50 ha.

Karty pracy wystawione są tylko dla krów wartości rejestracyjnej klas 1 i 2.

W gospodarstwach o powierzchni rolnej do wielkości 2,5 ha, wolno wystawić kartę pracy dla jednej krowy, w większych — dla każdych dalszych 2,5 ha wolno wystawić powyższą kartę dla jednego zwierzęcia tylko na wniosek Starosty Powiatowego — Urząd Wyżywienia i Rolnictwa.

Urząd Hodowli Zwierząt rozstrzyga na podstawie skierowanego doń wniosku, czy krowę należy uważać za zwierzę robocze. Jeżeli orzeczenie wypadnie pozytywnie, wówczas właściciel winien wystawiona kartę pracy przedłożyć targownikowi, celem uzupełnienia rejestru bydła.

Wspomniany wyżej urząd może zawsze sprawdzić, czy zwolnione zwierzęta faktycznie są używane do pracy, w przeciwnym wypadku odbiera kartę i zawiadamia o tym targownika.

W razie sprzedania lub przeniesienia krowy roboczej do innego gospodarstwa, albo też do niższej klasy wartości rejestracyjnej — targownik odbiera kartę i zwraca ją Urzędowi Hodowli Zwierząt.

Wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu będą surowo karane.

Fundusz ochrony przed pożarami

(p) Na podstawie zarządzenia odnośnych władz, z dniem 1 października b. r. na obszarze Gen. Gub. został utworzony fundusz ochrony przed pożarami.

Udział w kosztach biorą Związki Gmin. Uzyskane kwoty przekazane będą na opłacenie urządzeń służących celom ochrony przed pożarami, gminom lub ich częściom nie wydzielonym z powiatu, lecz tylko w tym wypadku, gdy koszty nie ciążą na związku przeciwpożarowym.

Związki gmin udzielają także jednorazowych lub stałych zapomóg poszczególnym gminom i związkom przeciwpożarowym na wyżej wspomniane cele.

Fundusz tworzony jest ze składek przedsiębiorstw ubezpieczenia od ognia. Przeznacza się go w szczególności na zapomogi dla gmin, Związków Gmin, związków przeciwpożarowych, nabycie sprzętów do gaszenia ognia, budowę pomieszczeń na narzędzia, budowę basenów przeciwpożarowych, wodociągi dla celów ochrony, na wyposażenie strażaków, zapomogi dla poszkodowanych w służbie lub dla pozostałych po nich osób.

Zapomogi udzielane są w formie subwencji lub pożyczki. Odnośne dyrektywy wydaje Sekretarz Stanu dla Spraw Bezpieczeństwa przy Rządzie Gen. Gub.

Przedsiębiorstwa, które ubezpieczają przed ogniem rzeczy nieruchome lub ruchome, obowiązane są płacić corocznie składki, poczynając od 1942 r. Wynoszą one dla ubezpieczeń przymusowych 4 proc. dobrowolnych — 2,5 proc. odszkodowań z tytułu ubezpieczenia od ognia. Należy wpłacać je do Kasy Głównej Gen. Gub. w dniach 1 maja, 1 sierpnia, 1 listopada i 1 lutego za każdy ubiegły kwartał roku kalendarzowego.

W razie nieprzestrzegania terminów ściągany będzie z płatników 2 proc. podatek za zwłokę.

Jednocześnie z uiszczeniem składek należy złożyć deklarację odnośnie do podstaw obliczenia. Wysokość składek może ulec zmianie, na skutek rozporządzenia odnośnych władz.

W razie potrzeby Rząd Gen. Gub. udziela subwencji na cele funduszu.

Przychody i rozchody należy księgować w specjalnym wykazie, który winien być prowadzony i zamykany za rok obrachunkowy i przedkładany Kasie Głównej Gen. Gub. do końca maja każdego roku.

Kontrolę nad funduszem sprawuje Izba Obrachunkowa.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego zarządzenia, zapasy środków z wpłat składek przedsiębiorstw ubezpieczeniowych od ognia przeszły na fundusz ochrony przed pożarami.

Dzień w kraju

OPŁATY TRAMWAJOWE W WARSZAWIE

WARSZAWA. — Z dniem 1 października rb. weszła w życie przy korzystaniu ze środków lokomocji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie nowa taryfa opłat.

Taryfa ta dzieli się na dwie grupy „A" i „B". Do grupy „A" włącza się ludność cywilną powyżej lat 10, do „B" dzieci od lat 4—10, młodzież szkolną, posiadającą legitymacje ostemplowane przez Miejsk. Zakłady Komunikacyjne.

Dzieci poniżej lat 4 w dalszym ciągu jeżdżą bezpłatnie.

Bilety jednoprzejazdowe normalne pozostają nadal w cenie 40 groszy, ulgowe (taryfa „B") kosztować będą natomiast 20 groszy. Podrożały również karty 10-przejazdowe, kosztują one 3 zł, ulgowe 2 zł. Bilet miesięczny z fotografią na jedną linię kosztować będzie 18 zł, ulgowy 10 zł. Dodatkowe opłaty dla dwóch linii wynoszą 25 i 15 zł; dla trzech linii 30 i 18 zł. Bilet miesięczny na wszystkie linie wynosi 50 zł, ulgowe 35 zł. Za pakunki o rozmiarach 40 x 25 x 20 cm płaci się 60 gr. ulgowo 20 gr. Pakunków o rozmiarach ponad 60 x 37 x 25 przewozić nie wolno.

SAMOPOMOC W PRZEMYŚLE TRANSPORTOWYM

LWÓW. — Fachowa grupa transportowa w Centralnej Izbie we Lwowie uruchomiła warsztaty reparacyjne pojazdów transportowych. W tych samych warsztatach będzie można również podkuwać konie powyższych przedsiębiorstw. Wspomniane zakłady rozpoczęły swą działalność dopiero od maja rb., lecz użyteczność ich już dziś okazała się znakomita. Zakłady zatrudniają stale 20 sił fachowych.

Powołanie do życia tego rodzaju przedsiębiorstwa okazało się konieczne. Istniejące zakłady nie spełniały należycie swych zadań, prace wykonywały z wielkim opóźnieniem, żądając wzamian wygórowanych cen za wyświadczone usługi.

Należy nadmienić o projekcie założenia małej fabryki produkującej hacele. Dzięki wspomnianym zarządzeniom odnośnych władz, podkucie koni dla Lwowa i jego okolicy nie będzie przedstawiało większych trudności.

—(o)—

Z notatnika reportera

Porażona prądem

(p) Krystyna Majkowska, zam. przy ul. Srebrnej, zajęta była prasowaniem bielizny przy pomocy żelazka elektrycznego. W pewnej chwili stwierdziła, że jest ono zimne, zaczęła więc przy nim manipulując, w trakcie czego została porażona prądem.

Nieszczęśliwej udzielił pomocy wezwany lekarz, pozostawiając ją na kuracji w domu.

Zapasy na zimę

(p) Właściciel ogrodu przy ul. Chłopickiego, Tomasz Kręciwilk, przechowywał w szopie warzywa i ziemniaki, które miał zamiar przewieźć do piwnicy swego domu.

W czynności tej „wyręczyli" go jednak nieznani sprawcy, wynosząc z szopy 3 metry kartofli, pół metra marchwi, pietruszki i buraków.

W ciemnościach

(p) 68-letnia Zofia Zawada, zam. przy ul. Mirowskiej, przechodząc wieczorem przez podwórze swego domu, pośliznęła się na mokrej ziemi i stoczyła po kilku schodach do piwnicy.

Staruszka uległa dość poważnym potłuczeniom, nadwerężając sobie również staw nadgarstkowy ręki.

Przez balkon

(p) Do mieszkania Stefana Napierały, zam. przy ul. Tartakowej, dostał się przez balkon nieznany sprawca.

Korzystając z głębokiego snu domowników, skradł 2 garnitury, zegarek, papierośnicę, 2 pary butów, uchodząc następnie tą samą drogą.

Dano poszkodowany znalazł drabinę, przystawioną do muru, którą złodziej przyciągnął z sąsiedniej posesji.

Systematyczna kradzież

(p) Do piwnicy Marcina Tokasa, zam. przy Adolf Hitler-Allee, dobierał się przez dłuższy czas nieznany sprawca, wynosząc z niej węgiel.

Poszkodowany postanowił wykryć złodzieja i w tym celu ukrył się pewnej nocy w ciemnym kącie korytarza.

Nic nie przeczuwający osobnik zjawił się i zaczął majstrować przy kłódce Tokasa, lecz w tym samym momencie otrzymał kijem silny cios w głowę, który pozbawił go przytomności.

„Węglarzem" okazał się lokator tego domu, Marian Grabiński, do którego musiano wezwać lekarza.

Cenna zdobycz

(p) Zuchwałej kradzieży dokonali nieznani sprawcy w kolonii Grabówka.

Pod osłoną nocy dostali się do stodoły Wincentego Tomczyka, skąd wyprowadzili wóz załadowany kartoflami, które miały być odstawione na kontyngent.

Następnego dnia znaleziono furę przy ul. Lisiniecki, ale opróżnioną już z cennego ładunku. Za sprawcami kradzieży wszczęto poszukiwania.

* * *

NOWE WYDAWNICTWA

„Tornado"

(p) Na półkach księgarskich ukazała się ostatnio powieść Aleksandra Grudy p. t. „Tornado".

Autor w sposób barwny i obrazowy opisuje przygody Tornada-bohatera powieści, który jest przewodnikiem wyprawy, udającej się w południowe partie selwasów Amazonki, aż ku płaskowzgórzom Matto Grosso.

Członków ekspedycji intryguje zwłaszcza legenda, jaką owiane jest miasto Inkasów, do którego nie dotarli konkwistadorowie Pizarra, miasto ukryte wśród górskich przełęczy Kordylierów. Nęca ich także archeologiczne wykopaliska i złoto, ukryte na dnie „Szmaragdowego Jeziora".

Złącznie wplatana przez autora fabuła miłosna podnosi raczej jeszcze walory tej ciekawej książki. (x)

„Perlon" wieczne włókno

Fachowy pokaz naukowy, jaki odbył się kilka dni temu w Częstochowie, dał detalicznemu handlowi tekstylnemu i rzemiosłu możność obeznania się z nowymi surowcami tekstylnymi. Z tych względów pokaz urządzony był czysto fachowo i pedagogicznie i nie był dostępny dla szerokiej publiczności. Pokazał on wytwarzanie i przerób nowych materiałów, przędzalniczych w gospodarce tekstylnej i dało zwiedzającemu jasny przegląd wielostronności akcji, jako też osiągniętych wyników.

Pokaz ten jest za tym doskonałym środkiem objaśnienia fachowca i usunięcia przesądów. Podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach technika i chemia doszły do tego, że surowce mogą być przekształcone i przetwarzane na każdy cel, tak samo w dziedzinie tekstylnej rozwój odbywać się będzie dalej, chociaż po wojnie znów będzie pod dostatkiem wełny i bawełny. Wełna drzewna, wykazując już dzisiaj zalety, jakich nie posiadają włókna naturalne, stanie jako równouprawniony surowiec obok t. zw. klasycznych materiałów przędzalnianych, uzależniając wytwarzanie w większej obfitości piękniejszych i cieńszych towarów. Podobnie, jak dzisiaj nie można by już było zaniechać myśli o sztucznym jedwabiu i nie ma chyba kobiety, która zamiast pończoch, ze sztucznego jedwabiu podatnej bielizny spodniej wolałaby nosić grube pończochy jedwabne i bieliznę lnianą, tak i wełna drzewna coraz bardziej wykazuje sobie prawo obywatelstwa ku dobru ludzkości.

Na czym polega produkcja wełny drzewnej?

Materiałem podstawowym jest tutaj, tak, jak przy jedwabiu sztucznym, celuloza roślinna (włókniki), a więc substancja, z której zbudowana jest każda roślina. Początkowo używano do wytwarzania wełny t. zw. „lintów", t. j. odpadków surowej bawełny, których w ich pierwotnej formie nie można użyć do przędzenia. Jednakże wkrótce surowiec ten już nie wystarczał dla rozbudowanego przemysłu i zaczęto szukać nowych produktów wyjściowych. Na pierwszy ogień poszło, drzewo, (świerk, buk, również sosna i topól), z którego wydobywano celulozę. Posunięto się jednak jeszcze dalej tak, że dzisiaj do wytwarzania celulozy wykorzystuje się już słomę, nać ziemniaczaną i sitowię.

Z pierwszego gatunku wełny drzewnej, który już przed 20 laty ukazał się na rynku, rozwinęło się przeszło 200 typów, które posiadając różne właściwości, dają nam dzisiaj możliwość stosowania wełny drzewnej we wszystkich dziedzinach przeróbki.

Mamy więc nie tylko typy podobne do wełny lub do bawełny, lecz również gatunki nie przyjmujące wody całkowicie wodo-odporne, animalizowane (przepojone substancjami białkowymi, celem upodobnienia przy farbowaniu do włókna zwierzęcego i barwnie przędzone.

Naturalnie wełnę drzewną można prać tak samo, jak każdy inny materiał włókienniczy. Można ją również prasować, tak, że krawiec bez wahania może sporządzać ubranie bez względu na to, czy materiał zawiera wełnę drzewną, czy też nie. Rozwój tego przemysłu poszedł jednak jeszcze dalej. Podobnie, jak guma, syntetyczna, benzyna i szkło niełamliwe uzyskuje się dzisiaj, włókna również z węgla i wapna.

Ponieważ włókna te są nieorganiczne, posiadają one tę wielką zaletę, że nie podlegają działaniu prawie żadnego kwasu, co dla przemysłu oznacza wielki postęp. Pod nazwą „włókna Pe — Ce" używane są one do celów technicznych. Tak n. p. na ostatnich Targach Międzynarodowych w Budapeszcie pokazywano po raz pierwszy bardzo trwałą szczemę Pe-Ce. W dziedzinie konfekcyjnej na razie sporządza się z Pe-Ce tylko ubrania dla ochrony przed kwasami. Na ...mi...t w kontynuowaniu wytwarzania włókien całkowicie syntetycznych, wielorakie zastosowanie posiada włókno „perlon", zwłaszcza dla przemysłu odzieżowego. Najważniejszą jego zaletą jest odporność na rozdarcie, przewyższająca prawie 50 proc. odporność jedwabiu naturalnego. Również jednak pod względem wytrzymałości na tarcie w stanie suchym i mokrym i pod względem elastyczności przewyższa ono wszelkie inne włókna. W Budapeszcie demonstrowano po raz pierwszy próby noszenia. N. p. pończochę perlonową, którą noszona była siedemdziesiąt razy i prana, a mimo to pozostała nieuszkodzona.

W ogóle perlon używa się wszędzie tam, gdzie stawia się duże wymagania mechaniczne i potrzeba niezwykłej wytrzymałości w użyciu.

—(o)—

Czy wiecie, że...

...grubość włókna żarówki elektrycznej musi być zawsze jak najściślej utrzymana. Jeżeli żarzący się drucik cieńszy jest, choćby tylko o 1 5000 od przepisowego, żarówki palą się niże 1000, lecz tylko 830 godzin. Jeżeli natomiast grubszy jest o 1 5000, to wprawdzie żarzy się 1200 godzin, traci jednak znacznie na sile światła. (u)

...komórki ciała ludzkiego są różnej wielkości. Przeciętnie wynosi ona około 1 50 milimetra. Największą komórką jest żeńska komórka jajowa, mierząca 1,5 milimetra. Najmniejsze komórki znajdują się we krwi. Tutaj spotykamy wymiary od 1,500 do 1/1000 milimetra. Poza tym znamy komórki nerwowe, których wymiary wprawdzie nie przekraczają o wiele przeciętnej wielkości, które jednakże tworzą włókna nerwowe długości do jednego metra. (u)

...dzięki pilności ogrodników i wytrwałym próbom hodowlanym w uszlachetnionym szparagu, starożytni Grecy widzieli wyższe zrządzenie. W Beocji przyjmowano dlatego nowożeńców wieńcami z liści szparagów. Miały one symbolizować, że podobna, jak praca ogrodnika uszlachetnia dziką roślinę, tak małżeństwo i rodzina uszlachetniają obyczaje ludów. (u)

...pewien gatunek żaby chińskiej jest „wzorowym matkoniem". Połyka on zniesione przez samicę jaja, lecz nie trawi ich, tylko przechowuje w służącym do rechotania pęcherzu akustycznym. W ciągu całego tego czasu żaba skazana jest na milczenie. Może ona „dojść do głosu" dopiero wtenczas, gdy wylęgną się młode i opuszczą bezpieczne schronisko w paszczy ojcowskiej. (u)

Za współczucie i udział w ostatniej drodze

ś. † p.

Stanisława Gniewskiego

serdeczne „Bóg zapłać" składa wszystkim

3348

ŻONA I RODZINA.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

Stanisławowi Kowalczykowi

oraz tym, którzy nam w tych bolesnych chwilach okazali tyle współczucia i serca, z głębi zbolałej duszy staropolskie „Bóg zapłać" składa

ŻONA z CÓRKAMI i SYNEM.

Częstochowa, dn. 2.10.43.

Potrzebni zaraz

fachowcy do Fabryki Konserw owocowych. Buchalter (ka) z językiem niemieckim. Kilka panienek przyjmiemy.

Fabryka Przetworów Owocowych

P. KARWOWSKI

Orzechowskiego Nr. 3.

3364

FABRYKA
przetworów warzywnych

poszukuje na dobrych warunkach:

sekretarkę wzgl. sekretarza z dokładną znajomością języka niemieckiego

buchaltera samodzielnego, znającego buchalterię przebitkową i język niemiecki

chemika doświadczonego w branży żywnościowej na kierownika produkcji z językiem niemieckim

majstrów do produkcji konserw warzywnych, warzyw suszonych, marmolady i miodu sztucznego

magazynierów, kalkulatora i statystyka.

Oferty z podaniem warunków i referencyj należy kierować

TESCH BETRIEBE, RADOM KOZIENITZESTR. Nr. 71

3983

HURTOWA SPRZEDAŻ GALANTERII i NORYMBERSZCZYZNY

D/H STANISŁAW i STANISŁAWA

KOZIOŁEK

Warszawa, Próżna 8, tel. 6-45-17.

Wysyłki pocztowe

3706

Biuro Kupna i Sprzedaży Nieruchomości

Józef Adam TRUBACZEK

Warszawa,

Al. Ujazdowskie 41 m. 5.

POLECA na sprzedaż po okazyjnych cenach domy dochodowe, wille, place, obiekty fabryczne położone w Warszawie i okolicach. (Na żądanie Sz. Klientów przysyłamy opisy podanych na sprzedaż obiektów)

3960

Sprzedam

uprząż wyjazdową na dwa konie mało używaną szory.

Wiadomość: Częstochowa, Katedralna 8 m. 4.

Stanisław Rousseau od godz. 14—16.

3910

Sprzedam

aparat nowy projekcyjny 16 mm. wraz z filmami około 2000 mtr. marki Agfa-Rekord

Wiadomość: Częstochowa, Katedralna 8 m. 4.

Stanisław Rousseau.

3909

Dachówkę

SPRZEDAM — „ISKIERKA".

Warszawa, ul. Ceglana 16 m. 28.

3887 Tel. 3-32-28.

NARZĘDZIA

dla ślusarzy, kowali, stolarzy, cieśli, kołodziei, murarzy oraz maszyny dostarcza za zaliczeniem

INŻ. A. MACIEJEWSKI

Warszawa, Jasna 10 m. 9. skr. pocztowa 359

Na odpowiedź 2 zł. znaczkami.

3358

Do wiadomości p.p. właścicieli i administratorów nieruchomości m. Częstochowy.

Zakład Oczyszczania Miasta niniejszym wyjaśnia, że od dnia 1 sierpnia 1943 r. opłata za wywóz śmieci wynosi 20 zł. od fury jednokonnej poj. 1 m³ i 50 zł. od fury parokonnej poj. 2,5 m³ oraz samochodu poj. 2,5 m³ zł. 50. Zameldowania o mającym nastąpić wywozie należy kierować do biura Zakładu Oczyszczania Miasta dzień przed wywozem śmieci.

Rachunki za wywóz śmieci są inkasowane tylko przez upoważnionego inkasenta, lub bezpośrednio w biurze po wywiezieniu śmieci z nieruchomości.

Wszelkie umowy ryczałtowe z instytucjami obowiązują nadal

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA w CZĘSTOCHOWIE

ul. Piotrkowska 29, tel. 10-26

MATRYMONIALNE

NIEBYWAŁA OKAZJA!!! Wesoła trójka z werwą żyje pragnieniem poznania tą drogą trzech przystojnych inteligentnych młodzieńców do lat 35. Szanse mają tylko odpowiedzi z fotografiami. A więc uwaga!! Oferty pod Nr 3968 do Ekspoz. „Kuriera Częst." Radomsko, Rynek 5. 3968

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 64496 i książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Sielicka Dominika. 3367

ZGUBIONO Kennkartę wyd. przez gm. Mykanów na nazwisko Świąć Zenona. 3371

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski na nazwisko Kosińska Helena. 3372

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 3130/43 wyd. przez Zarząd gminy Żarki na nazwisko Pieściński Aleksander. 3376

KSIĄŻKĘ meldunkową domową zagubiono z ulicy Sieroszewskiego Nr. 3 Antonina Bulska. 3375

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. w Warszawie na nazwiska Lebensztejn Aleksander Jan. 3984

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy wyd. na nazwisko Gołąbek Kazimierz. 3394

SPRZEDAM pierwszorzędne sukno granat. 3.50 mtr. Częst., Targowa 21 m. 5. 3397

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 64239 wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Osada Józef, Adolf Hitler-Allee 79. 3398

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Jabłońska Józefa. Ostrzega się przed nadużyciem. 3399

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Częstochowie na nazwisko Wieczorek Maria. 3418

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Koza Rozalia. 3415

ZGUBIONO Ausweis fabryczny Nr 918 wyd. przez Kommando des Rüstungsbereiehs Radom, poświadczony przez firmę „Petrikauer Holzwerke" Dittrich u. Fischer w Piotrkowie na nazwisko Śmiechowski Stanisław. 3978

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr 7780, wyd. na nazwisko Król Rozalia. 3977

ZGUBIONO zwolnienie z Baudienstu wyd. przez Hauptstelle w Kielcach oraz kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Dobryszyce, pow. Radomsko na nazwisko Majer Stanisław. 3976

POSADY

KOBIETA skromna, poszukuje pracy zna wszelką pracę domową chętnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do „K. C." pod Nr. 3366 3366

CHŁOPAK do posyłek od zaraz potrzebny. Częstochowski Skład Metali, Adolf Hitler-Allee 5. 3378

POTRZEBNY ślusarz i chłopiec do terminu. Wiadomość Częstochowa, Jasnogórska 16 m. 6. 3387

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna z gotowaniem. Warunki dobre. Zofia Śliwonik, Częst., ul. Krakowska 160. Sklep. 3395

POTRZEBNY monter elektryk z umiejętnością przewijania motorów. Zgłoszenia: Częst., Nowy Rynek 13. Elektrowarsztaty. 283

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Zgł. Częst., Dąbrowskiego 12, m. 10. 3240

POTRZEBNA służąca nadająca się do kuchni i sklepu. Wynagrodzenie dobre. Częst., ul. Narutowicza Nr. 7, m. 11. 3229

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna, czysta, uczciwa, z dobrymi świadectwami. Częst., Aleja 42, m. 6. 3235

POTRZEBNA uczciwa osoba z gotowaniem i świadectwami. Dobre warunki. Wiadomość: Krakowska 38, m. 1. 366

POTRZEBNA uczciwa służąca z dobrym gotowaniem od zaraz. Zgłoszenia Lempicki, Częst., Kopernika 21. 3277

POTRZEBNA pomoc domowa u lekarza, Częst., Dąbrowskiego 21 m. 5. Zgłoszenia 12—4. 3267

POTRZEBNA służąca na stałe od zaraz. Częst., Aleja 6, m. 15. 3118

POTRZEBNA fryzjerka, ewentualnie fryzjer męski i manicurzystka od zaraz. Częstochowa, I Aleja 7 „Sanitas". 3155

KUPNO

HARMONIĘ fortepianówkę lub inną kupię. Oferty do „Kuriera" pod „Nr 3407". 3407

STÓŁ ze szufladką politurowany, mały, ładny — kupię. Częstochowa, Katedralna 20 m. 5. 3353

KAPELUSZE stare i skórki królicze kupuje Częstochowa, Aleja Wolności 11. Sklep z obuwiem. Szewczyk Janina. 3322

KUPIĘ sklep z patentem. Zgłoszenia proszę kierować: Częstochowa, Krótka 32 m. 5. 3309

KUPUJĘ książki do własnych zbiorów. Gątkiewicz, Częstochowa, Krótka 32, m. 3. 3148

SPRZEDAŻ

WŁOCHACZE tanio. Częst., Kilińskiego 13 m. 4. 3365

FUTRO łapki karakułowe na średnią osobę, jesionka czarna damska, biam łebki piżmowce, materiał na ubranie w kratkę beż — braz. Częst., Racławicka 2 m. 5. 3381

BUTY oficerskie damskie sprzedam. Częst., Aleja 11 m. 12. 3373

SPRZEDAM wózek-autko nowy. Wiad. Częst., II Aleja 40 m. 32. 3377

SPRZEDAM 2 pary firanek siatkowe i szantylowe. Częstochowa, św. Rocha 57. Walas. 3382

WYPRAWKĘ dla niemowlęcia oraz buty ofic. Nr 29 sprzedam. Częstochowa, ul. Dąbrowskiego Nr 28 m. 7, godz. 8—10 rano i od 12—14. 3384

SPRZEDAM garderobę z lustrem, węgierski jesion. Częst., Piastowska 71 m. 2. 3386

BARDZO ładny pierścionek damski z brylantem bez wady oraz jesionkę męską brązową, solidną sprzedam. Częstochowa, Ciasna Nr 21, od 17—19. 3389

MASZYNĘ „Singera" gabinetową prawie nieużywaną sprzedamy Częstochowa, Targowa 17 m. 9, obok Straży Ogniowej. 3390

SPRZEDAM palto damskie czarne na wysoką, tęgą osobę z kołnierzem, b. mało używane. Zacisze, Chełmońskiego 56. E. Niwecki. 3392

SPRZEDAM otomanę, tremo i urządzenie sklepowe. Częstochowa, Górna 6. Gospodarz. 3393

SPRZEDAM jesionkę na pięknej podszewce, prawie nową, obszerną. Częstochowa, Hutgasse 15 mieszk. 14, od 4 do 7-ej. 3400

SPRZEDAM dom 1 mieszk., plac 1000 mtr., 2 morgi ziemi, dom 2 mieszk., wiele innych do wyboru. Częstochowa-Zawodzie, ulica Miła 6. Bożyk. 3401

PATEFON na prąd elegancki z płytami okazyjnie tanio sprzedam. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). Gospodarz. 3402

PLAC frontowy w śródmieściu 600 m², cena przystępna, sprzedam. Wiadomość Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). 3403

BECZKI dwie debowe do kapusty sprzedam tanio. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). Gospodarz. 3404

ZEGAREK srebrny „Longines", jesionkę damską czarną na watolinie, kołdrę watowaną sprzedam. Oglądać do godz. 15. Częstochowa, Dreszera 3 m. 31. 3405

KREDENS pokojowy, stoły okrągłe, kwietniki sprzeda „Przemysł Drzewny". Częst., Warszawska 47 3408

PIŁĘ tarczową, tokarnię sprzeda Przemysł Drzewny, Częstochowa, Warszawska 47. 3409

SPRZEDAM pończochy pół gazowe. Częst., Piłsudskiego 21 m. 4, I piętro, front. 3410

SKRZYNIE, trociny. Wytwórnia, Częstochowa, I Aleja 12, telefon 12-70. 3414

DO SPRZEDANIA płaszcz skórzany na średniego pana. Wiadomość w firmie F. Jankowski, Częstochowa, I Aleja Nr 7 w godzinach od 17—19-ej. 3412

PIANINO nowoczesne o pięknym tonie, okazyjnie sprzedam. Częstochowa, Kilińskiego 11. Krasowski w godz. 10—12 i 17—19. 3417

MASZYNA do sprzedania pończosznicza nowa z renderką. Wiad. Radomsko, Batorego 4. Firel. 3975

PIANINO zagraniczne w b. dobrym stanie sprzedam. Częst., II Aleja 32, m. 26, w godz. 13-19. 3237

PIANINO koncertowe nowoczesne w b. dobrym stanie sprzedam. Częst., Czarneckiego 5. Wierzbicka w godz. 12-17. 3236

SPRZEDAM 1 morgę ziemi ornej w Kiedrzynie. W. Sobczyński, Kiedrzyn 10 3349

SPRZEDAM jesionkę męską w bardzo dobrym stanie. Częstochowa (Stradom), Oppelnerstr. 14 m. 3. 3350

LIS srebrny piękny do sprzedania Częst., Kilińskiego 29 m. 6, godz. 10—12. 3328

KOSTIUM damski wełniany „Leszczków" sprzedam zaraz. Częst., Wesoła 1 (Zawodzie). 3379

TRAKTOR o sile 32 K. M. „Landz" na chodzie, zamienię na dwie klacze żrebne. Wiadomość: Radomsko Katowicka 30., Berowik. 3969

TRANKI, kapa na 2 łóżka i obrusy okazyjnie sprzedam. Częstochowa, Wesoła 1 (Zawodzie). 3380

FISHARMONIE od najskromniejszych (1 głosowe) do najwspanialszych (wielogłosowe), 2 klawiatury. Fortepiany, pianina wybitnych zagranicznych firm poleca Adam Poros, Częstochowa, Deutscherlitterstr. (Waszyngtona) Nr 61 m. 8. 3279

RZYSTAWKĘ do szlifierki nową długości ca 2 m. bieżące, dostarczy „Kapemotor", Warszawa, Czackiego 6. 3953

PALNIKI karbidowe metalowe 14 i 21 litrowe sprzedam. Wiadomość: Częst., Katedralna 4-21. 3254

WIELKI wybór książek od 5 zł. Częst., Krótka 32 m. 3. 3147

MASZYNĘ „Singera" gabinetową, mało używaną, sprzedam tanio. Częstochowa, ul. Waszyngtona 24 mieszk. 10. 228

SPRZEDAM oficerki, kolor wiśniowy Nr 38, prawie nowe, oraz pantofle czarne gierczowe Nr 38. Wiadomość Częst., Waszyngtona 61 mieszk. 8. 3280

ŁAZ 5-letnia bez wady, do sprzedania. Wiadomość Częstochowa, Dwernickiego 123. 3314

WÓZEK fabryczny motorowy, 3 koła gumowe masywy, dostarczy „Kapemotor", Warszawa, Czackiego 6. 3952

ŁÓŻECZKO metalowe dziecinne z materacem, koc bajowy, kołderka i wózek dla lalki sprzedam. Częst., Kilińskiego 43, m. 8, od 11 - 13. 3256

PATEFON elektryczny, mundurek granatowy dla chłopca 13—14 lat do sprzedania. Oglądać można od godz. 13—16. zest., Chłopickiego Nr 108, I piętro. 3281

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub nieumeblowanego. Zgłoszenia do „K. C" pod Nr 3374 3374

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Częst., Al. Wolności 52 m. 3. 3388

POKÓJ częściowo umeblowany (bez łóżka) wynajmę kulturalnemu, samotnemu. Częstochowa, ul. Garncarska 18/4. 3411

RÓŻNE

CHIROMANTKA-grafolog, przyjmuje od godz. 14—20-ej. Wejście frontem. Częstochowa, I Aleja 11 mieszk. 1. 3394

UWAGA PRZEPOWIADA! Przeszłość i przyszłość z ręki, kart, fotografii i pisma. Rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne Częstochowa, Mickiewicza 41, m. 2. 371

CHIROMANTKA - GRAFOLOGINI przepowiada wszelkie sprawy życiowe miłosne, rodzinne, ustala horoskopy życia Częstochowa, Katedralna 11, m 14, w podwórzu, środkowe wejście. 370

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamott o wybitnym darze jasnowidzenia wizyjnego, przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych z charakteru pisma i dat urodzenia na podstawie, których ustala horoskop przyszłości. Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych. Odpowiedzi listownie za zaliczeniem poczt. Podać datę urodzenia i pytania. Adres: Mamott. Kraków Skrytka poczt 474 3726

STARE swetry do prucia przyjmuje oraz wełnę do grepłowania i farbowania. Częst., Warszawska 32, m. 29. 3358

WSZELKIE zlecenia na portrety od zakładów fotograficznych, oraz agentów przyjmuje Przewopnia portretów. Warszawa, Plac Napoleona Nr 4. 3348

KORESPONDENCYJNA NAUKA w programie licealnym gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia) informacje: Mr. S. Fedial, Warszawa, Smolna 34-4. 3465

BIELIZNIARKA w domu i poza domem, koszule męskie i reperacje. Częst., Ostring 6, podwórze 2 wejście, prawo, mieszk. 1. 3305

PORADY małżeńskie dla Pań dyplomowana, zastrzyki, masaż leczniczy Irena Nowicka. Częst., Kilińskiego 11 m. 6, od 4 do 7-ej. 3177

BANDAŻYSTA Polaczek, Samber, ul. Ogrodowa Nr 10, tel. 91. Bandaże przepukliowe. Pasy przeciw obniżeniu żołądka, jelit i macicy. Gorsety przeciw skrzywieniu kręgosłupa. (Wysyłka pocztą). 3366

ARTYSTYCZNE podnoszenie oczek w pończochach maszyną elektryczną. Liwoch, Częst., Bakończ. Okrzei 52. 3320

SMOŁĘ do dachów można nabyć Częstochowa, Kilińskiego 16 m. 5 3351

KSIĄŻKI Mazanowski, Literatura Polska zł 160, Szelągowski, Historia średniowieczna, 70.—, Szelągowski, Historia nowożytna 70.—, Seredyński, Wiadomości z Handlu 45.—, Nuckowski, Logika 40.—, Beklama, cele, rodzaje, środki 55.—, Chów Królików, nowość, poważne 20.—, Powieści Ewa 20.—, Grzech 25.—, Tornado 20.—, Uszczęśliwiciel 15.— wysyłka za pobraniem pocztowym Kraków, skrytka pocztowa 592. 3389

MALUJĘ pokoje. Ceny niskie. Częstochowa, św. Barbary 8. 3336

SWETRY, skarpetki itp. wykonuje. Częstochowa, Al. Wolności 24 mieszk. 3. 3355

ZAWIADAMIAM iż Pracownia Kapeluszy damskich z ul. Kilińskiego 3 została przeniesiona na ul. Dąbrowskiego 30 m. 2. 3362

NOWU czynna pracownia kapeluszy damskich. — Najnowsze modele. — Przeróbki. Częst., Dąbrowskiego 30 m. 2. 3363

TAPCZANY materace, fotele, inne roboty tapicerskie tylko u fachowców. Wiadomość: Częstochowa, Adolf Hitler Allee 3 m. 1. 3370

PLOTKI krążące przeciw Ludwikowi Muszę są nieprawdziwe — odwołuję. Dziedzicki Marian. 3368

WSPÓLNIK - FINANSISTA z większą gotówką poszukiwany do rentownego przedsiębiorstwa. Oferty „K. C." pod 3369. 3369

BIEGOWC, obuwie, oraz zamki do skórzanego w szybko i solidnie reperuje Jerzy Rowicki. Częst., Aleja 21, I piętro, m. 5. 3404